

POSTANOWIENIE

Dnia 13 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **D.J.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 13 listopada 2024 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 11 czerwca 2024 r., sygn. akt VI Ka 556/24

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 8 lutego 2024 r., sygn. akt IV K 464/23

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć oskarżycielkę prywatną B.B. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

WB

UZASADNIENIE

D.J. w skardze prywatnej wniesionej przez B.B., został oskarżony o to, że: „w dniu 6 maja 2023 roku w W. złapał B.B. za głowę i uderzył nią w przeszklone drzwi, w wyniku czego pokrzywdzona przewróciła się na podłogę i doznała dwóch ran ciętych prawej strony głowy oraz zasinień i otarć naskórka, co spowodowało

naruszenie czynności narządu ciała, skóry oraz tkanki podskórnej, na czas nieprzekraczający 7 dni”, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie wyrokiem z dnia 8 lutego 2024 r., sygn. akt IV K 464/23:

1. uznał oskarżonego D.J., w ramach zarzucanego mu czynu, za winnego tego, że: *„w dniu 6 maja 2023 roku w Warszawie pchnął B.B. w głowę, którą ta następnie uderzyła w przeszkłone drzwi, na co się godził, w wyniku czego pokrzywdzona doznała dwóch ran ciętych prawej strony głowy, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała (skóry oraz tkanki podskórnej), na czas nieprzekraczający 7 dni*”, co stanowi występki z art. 157 § 2 k.k. – i za to, na podstawie art. 157 § 2 k.k., wymierzył mu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie;
2. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 3000 zł tytułem nawiązki;
3. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. określił, że koszty procesu ponosi oskarżony;
4. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej zwrot kosztów procesu.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie – po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego – wyrokiem z dnia 11 czerwca 2024 r., sygn. akt VI Ka 556/24, zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu (pkt 1), ustalając, że koszty procesu w całości ponosi oskarżycielka prywatna (pkt 2).

Kasację od ww. wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie wniósł pełnomocnik oskarżycielki prywatnej, zaskarżając to orzeczenie w całości na niekorzyść D.J.

Skarżący zarzucił: *„rażące naruszenie przepisów postępowania karnego oraz prawa materialnego - EKPCz, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:*

1. *art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, art. 424 § 1 kpk i art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 458 kpk polegające na tym, że Sąd II instancji - orzekając odmiennie co do istoty sprawy - nie podał przekonywujących przesłanek orzeczenia, bowiem nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, ograniczając uzasadnienie wyroku do odwołania się - w całym zakresie dokonanej zmiany - do argumentacji przedstawionej w apelacji obrońcy oskarżonego oraz koncentrując się w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego - jedynie na wskazaniu okoliczności mogących świadczyć o tym, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, co w konsekwencji doprowadziło do oceny materiału dowodowego bez wzajemnego ich powiązania, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny poprzez wybiórczą i dowolną ocenę dowodów, tj.:*
 1. *zeznań oskarżycielki prywatnej B.B. oraz świadków, a także oskarżonego D.J.*
 2. *opinii psychologicznej oskarżycielki prywatnej datowanej na 2011 rok;*
 3. *art. 437 § 2 kpk, poprzez dokonanie przez Sąd II instancji zmiany zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy, tj. uniewinnienie oskarżonego D.J. od popełnienia zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy zebrane dowody nie pozwalały na wydanie takiego orzeczenia przez Sąd odwoławczy;*
 4. *art. 2, 3 oraz 5 EKPCz poprzez niezagwarantowanie oskarżycielce prywatnej należytej ochrony jej prawa do życia, poprzez zdyskredytowanie sytuacji, w której doznała obrażeń ciała oraz w ten sposób na przyzwolenie agresorowi na stosowanie przemocy względem pokrzywdzonej;*
 5. *art. 6 EKPCz poprzez niezapewnienie oskarżycielce prywatnej należytego - sprawiedliwego procesu sądowego.*

Zarzucając powyższe, pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. wniesiona może być jedynie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Istotą kasacji nie może być zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i to zarówno wtedy, gdy jest on podniesiony wprost, jak i wówczas, gdy dla ominięcia ograniczenia ustanowionego w art. 523 § 1 k.p.k., przyjmuje postać zarzutu obrazu prawa. Podkreślić też należy, że postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację, nie dokonuje kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2019 r., sygn. akt III KK 247/18).

W przedmiotowej sprawie sąd *ad quem* dokonał odmiennej oceny materiału dowodowego i wydał orzeczenie reformatoryjne, stąd też dopuszczalne było podniesienie w kasacji zarzutu obrazu art. 7 k.p.k., jednakże należy mieć na względzie, że nie zwalnia to z obowiązku wykazania, że owo naruszenie miało charakter rażący i mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.).

Sąd odwoławczy, uznając zasadność zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy, czego skutkiem było uniewinnienie D.J. od przypisanego mu czynu – szczegółowo wyjaśnił, co było przyczyną zmiany orzeczenia zapadłego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Z uzasadnienia pisemnych motywów zaskarżonego wyroku jasno wynika, że wadliwość tego rozstrzygnięcia tkwiła w nieuprawnionym przyznaniu – przez sąd *meriti* – waloru wiarygodności zeznaniom B.B. w zakresie wpływu oskarżonego na powstałe u niej obrażenia głowy, a to podczas zdarzenia objętego aktem oskarżenia. Nie jest zatem tak, jak

twierdzi skarżący, że sąd odwoławczy pominął zeznania oskarżycielki prywatnej, lecz ocenił je odmiennie aniżeli sąd *a quo*. W tej materii sąd okręgowy zaakcentował rozbieżności w relacjach B.B. i złożone przez nią depozycje zestawiał z wnioskami płynącymi z opinii psychologicznej, przy czym trzeba zaznaczyć, że pierwszorzędne znaczenie w tej kwestii miała aktualna opinia psychologiczna, zaś historyczna opinia z 2011 r. miała jedynie charakter uzupełniający. Potwierdzała ona – na przestrzeni kilkunastu lat – charakterystykę osobowości B.B. i trudności jej funkcjonowania w życiu społecznym, które biegły psycholog odnotował w opinii sporządzonej w toku przedmiotowego postępowania. Skarżący nie wykazał zresztą sprzeczności tych opinii.

Wynik tak przeprowadzonej analizy dowodów nie pozwolił organowi *ad quem* uznać rzeczonych zeznań za wiarygodne w omawianym zakresie, co przy jednoczesnym braku dowodowego wykluczenia przebiegu zdarzenia podawanego przez oskarżonego – uniemożliwiało akceptację przypisania winy D.J. za umyślne spowodowanie obrażeń ciała u B.B. W swoich rozważaniach sąd odwoławczy skrupulatnie odniósł się do poszczególnych argumentów, które – w ocenie organu *a quo* – uzasadniały przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej. Odnotowane przez sąd drugiej instancji obiekcje, a wnikające z ponownej oceny materiału dowodowego, nie dały podstaw do poczynienia niebudzących wątpliwości ustaleń co do winy oskarżonego. W tym stanie rzeczy sąd okręgowy sprostał wymaganiom przewidzianym w art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., o czym świadczy analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia, z których w sposób jasny wynika, co było powodem wydania w sprawie wyroku uniewinniającego. Należy podkreślić, że zadaniem Sądu Najwyższego nie jest potwierdzanie ustaleń sądu odwoławczego, ale jedynie ocena czy zarzuty kasacyjne przekonują o rażącym naruszeniu wskazanych przepisów. Tymczasem autor kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. zredukował do przedstawienia własnej oceny poszczególnych dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, akcentując te elementy, które można by – w kontekście zdarzenia objętego aktem oskarżenia – interpretować na niekorzyść oskarżonego, niemniej taki sposób ewaluacji dowodów nie jest zupełny. Analizując relacje oskarżycielki prywatnej, pełnomocnik – niezgodnie z nakazem wszechstronnego rozważania całokształtu materiału dowodowego – dążył do

selektywnej recenzji przedstawionego przez nią opisu działania oskarżonego w momencie kluczowym dla prawnokarnej oceny jego zachowania. Skarżący nie wyjaśnił jednak, na czym miałyby polegać dowolność ocen sądu odwoławczego, samorzutnie też przyznając, że *„oskarżycielka już w toku składanych zeznań wskazywała, że nie jest w stanie ze stuprocentową pewnością określić przebiegu dynamicznego zdarzenia”*. Stanowisko autora kasacji co do rażącej obrazy art. 7 k.p.k. pozbawione zostało *de facto* uzasadnienia, bowiem stosowną analizą nie wykazał on, że przywołane w uzasadnieniu kasacji oceny sądu *ad quem* co do wiarygodności konkretnych dowodów były sprzeczne z kryteriami zapisanymi w tym przepisie. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. nie jest zaś wystarczające samo wskazanie, że określony dowód pozwala na przyjęcie, że zdarzenie mogło mieć inny, alternatywny przebieg. Należy bowiem wyczerpująco wyłożyć, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający. Tymczasem pełnomocnik ograniczył się do wskazania, że określone rozbieżności w depozycjach oskarżycielki prywatnej należy tłumaczyć jej negatywnymi emocjami wobec zaistniałego zdarzenia, choć komponenty natury emocjonalnej zostały uwzględnione już w opinii biegłego psychologa. Rzecz w tym, iż nie jest istotne to, aby relacje obciążające były literalnie powtarzalne, lecz by w zakresie elementów relewantnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, znamionowały się określoną konsekwencją, zbornością i jednoznacznością. Problem nie tkwi też – jak sugeruje to pełnomocnik – w braku odpowiedniego doboru słów przez oskarżycielkę, ale w tym, że całokształt jej relacji nie pozwala na wiarygodne ustalenie rzeczywistego wpływu oskarżonego na odniesione przez nią obrażenia głowy, co też uwypuklone zostało dobitnie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w którym wskazano, że *„B.B. na pytania szczegółowe nie potrafiła udzielić odpowiedzi i stwierdzała, że co do pewnych okoliczności nie może wypowiedzieć się z pełnym przekonaniem, między innymi, czy oskarżony trzymał ją za głowę czy rozluźnił ucisk”*. W krytyce motywów przedstawionych przez sąd *ad quem*, autor kasacji odwołał się też do ogólnych formuł, że *„wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na zasady logiki oraz doświadczenia życiowego”*, niemniej w tym zakresie swojego stanowiska nie rozwinął, podobnie jak w przypadku zawartego w kasacji

twierdzenia, że wnioski wynikające z badania sądowo-lekarskiego „*wykluczają możliwość przebiegu zdarzenia w sposób opisany przez oskarżonego*”. Pomiął jednak przy tym, że naczelnym powodem wydania rozstrzygnięcia uniewinniającego było stwierdzenie przez sąd okręgowy niekonsekwencji, sprzeczności oraz niejednoznaczności zeznań oskarżycielki prywatnej. Nadto, pełnomocnik w swoim wystąpieniu nie unikał także formułowania hipotez, gdy starał się przekonać, że odnotowany przez organ *ad quem* brak śladów duszenia na szyi oskarżycielki – a wynikający z dokumentacji medycznej – nie może przemawiać za odrzuceniem możliwości stosowania wobec niej przemocy, gdyż „*duszenie mogło być krótkotrwałe i po prostu nie pozostawić śladów*”. Należy podkreślić, że czynienie hipotez i spekulacji w zakresie sprawstwa i winy, nie jest wystarczające do wydania wyroku skazującego. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a twierdzenie przeciwne musi być udowodnione. Związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) oznacza, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne i wolne od wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 r., V KKN 362/97, Prok. i Pr. - wkł. 7-8/99).

Przedstawiony w kasacji sposób argumentacji pierwszego zarzutu czyni wywód pełnomocnika li tylko polemicznym – tym samym pozostaje sprzeczny z istotą postępowania kasacyjnego – bowiem pozbawiony jest dowiedzenia, że w toku kontroli instancyjnej rzeczywiście doszło do rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. Treść wniesionej kasacji nie dostarczyła też argumentów wskazujących na rażące naruszenie art. 410 k.p.k. w postępowaniu apelacyjnym. Skarżący nie wykazał bowiem, aby sąd odwoławczy oparł się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, bądź też wydał wyrok na podstawie części materiału dowodowego – z jednoczesnym dowiedzeniem, że tego rodzaju uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Zarzut z pkt a *petitum* kasacji należy zatem traktować wyłącznie jako wyraz niezadowolenia pełnomocnika z wyniku przeprowadzonej kontroli instancyjnej. Nie ulega wątpliwości, że zarzut ten pozbawiony jest uzasadnienia wskazującego na wadliwość wyroku sądu odwoławczego w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. W tym aspekcie skarżący – pod

pozorem naruszenia przepisów procedury karnej – próbował wymusić na Sądzie Najwyższym dokonanie ponownej oceny materiału dowodowego, co w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne. Kasacja nie służy bowiem powielaniu zwyczajnej kontroli odwoławczej, nawet wówczas, gdy sąd *ad quem* wydał rozstrzygnięcie reformatoryjne.

Skoro więc organ drugiej instancji uznał, że istnieją podstawy do uniewinnienia oskarżonego, to do zmiany zaskarżonego apelacją wyroku uprawniała go norma procesowa wynikająca z przepisu art. 437 § 1 i 2 k.p.k., skierowana do sądu przeprowadzającego kontrolę instancyjną. Na tej podstawie sąd odwoławczy uprawniony jest m.in. do zmiany zaskarżonego orzeczenia i podjęcia rozstrzygnięcia odmiennego co do istoty. Jeśli zatem w przedmiotowej sprawie wydano orzeczenie o treści przewidzianej przez ww. normę procesową, to kasacyjny zarzut rażącego naruszenia art. 437 § 2 k.p.k. (pkt b *petitum* kasacji), uznać trzeba za całkowicie chybiony. Podstawą twierdzenia o naruszeniu tego przepisu nie może być obiekcja skarżącego, że sąd odwoławczy powinien wydać inne z rozstrzygnięć, które przewidziane zostały w art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Uwzględniając poczynioną analizę należy w konsekwencji uznać, że zarzuty naruszenia norm konwencyjnych, które pełnomocnik wskazał w pkt c i d *petitum* kasacji, są oczywiście bezzasadne. Stwierdzenie ich naruszenia możliwe byłoby wyłącznie wówczas, gdyby skarżący dowiódł, że w przedmiotowej sprawie doszło do obrazy konkretnych przepisów (materialnych lub procesowych), które w krajowym porządku prawnym służą realizacji gwarancji wynikających z przywołanych norm konwencyjnych. Tego jednak skarżący – jak stwierdzono powyżej – nie zdołał wykazać, co tym bardziej rozpoznawaną kasację czyni w sposób oczywisty bezzasadną.

Biorąc pod uwagę całokształt powyższych rozważań, wobec oczywistej bezzasadności wszystkich zarzutów kasacyjnych oraz niewystąpieniu uchybień, które nakazywałyby rozpoznanie sprawy w zakresie szerszym niż określony granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, Sąd Najwyższy oddalił przedmiotową kasację na posiedzeniu w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[WB]

[a.ł.]